

Sygn. akt I Ca 507/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2023 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Elżbieta Zalewska – Statuch

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2023 roku w Sieradzu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. M.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej z siedzibą
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 21 września 2022 roku, sygn. akt VIII C 81/21

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki 450 zł (czterysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia wyroku stronie pozwanej do dnia zapłaty.

Sygn. akt I Ca 507/22

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Wieluniu w sprawie z powództwa K. M. przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę, zasądził od pozwanego tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki 24500 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, liczonymi od 12 czerwca 2020 roku do dnia zapłaty (pkt 1), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt 2), zasądził od pozwanego na rzecz powódki 2527,38 zł tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty (pkt 3).

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i wnioski, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

24 kwietnia 2020 roku około godziny 18:15 w miejscowości K. w doszło „ do wypadku drogowego, w wyniku którego śmierć na miejscu zdarzenia poniosła siostra powódki B. R..

Wypadek został spowodowany przez J. B.. Pojazd sprawcy wypadku ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W..

Wyrokiem z 15 stycznia 2021 roku Sąd Rejonowy w Radomsku w sprawie

II K 626/20 uznał oskarżonego J. B. za winnego tego że, w dniu 24 kwietnia 2020 roku około godz. 18.15 w miejscowości K. kierując samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości z zawartością alkoholu w wydychanym powietrzu wynoszącym 1,37 mg/l, jadąc od strony miejscowości K. i zbliżając się do skrzyżowania nie zachował ostrożności, nie zatrzymał się i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu w kierunku (...), kierującemu pojazdem J. (...) o numerze rejestracyjnym (...) W. K., doprowadzając do zderzenia z tym pojazdem, w wyniku czego pojazd J. został wytracony z toru jazdy, przemieścił się na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z prawidłowo jadącą w kierunku B. kierującą pojazdem marki N. (...) o numerze rejestracyjnym (...) 5YX2 J. S., w wyniku czego śmierć na miejscu zdarzenia poniosła pasażerka pojazdu J. B. R. i kierująca pojazdem N. (...) J. S., a kierujący pojazdem J. W. K. doznał obrażeń ciała w postaci złamania mostka skutkującego naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni tj. czynu wypełniającego dyspozycję art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i na podstawie powołanych przepisów wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności.

W wyniku wypadku drogowego z 24 kwietnia 2020 roku B. R. doznała urazu czaszkowego w postaci: masywnego krwawienia podpajęczynówkowego mózgu i mózdzku, ognisk stłuczenia mózgu, podbiegnięcia krwawego na grzbiecie nosa, otarcia skóry lewego policzka, urazu klatki piersiowej w postaci: złamania żeber od III do łuku żebrowego po stronie prawej i od II do łuku żebrowego po stronie lewej, złamania trzonu mostka, masywnego stłuczenia płuc i śródpiersia, urazowej prawie całkowitej amputacji prawej kończyny górnej na poziomie ramienia z krwotokiem, ran szarpanych przedramienia lewego, podudzia lewego i stopy prawej, licznych otarć skóry i podbiegnięć krwawych pleców i kończyn górnych oraz dolnych.

W czasie wypadku B. R. podróżowała jako pasażer na miejscu obok kierowcy samochodu J., nie będąc zapiętą w pasy bezpieczeństwa, wypadła z samochodu i poniosła śmierć na miejscu. Kierujący pojazdem J., który w czasie wypadku był zapięty w pasy bezpieczeństwa, doznał obrażeń ciała w postaci złamania trzonu mostka.

W chwili powstania stanu zagrożenia wjazdu na skrzyżowanie samochodu osobowego marki V. (...) kierowanego przez J. B. z drogi podporządkowanej prowadzącej z kierunku miejscowości K., kierujący samochodem osobowym marki J. - W. K. nie miał żadnej możliwości uniknięcia zderzenia z samochodem osobowym marki V. (...). Także kierująca samochodem osobowym marki N. (...) J. S. reagując na powstały stan zagrożenia - manewrem gwałtownego hamowania nie miała żadnej możliwości uniknięcia zderzenia z samochodem osobowym marki J..

Ujawnione na miejscu ślady wypadku, a w szczególności charakter i przebieg deformacji uszkodzeń pojazdów wskazuje jednoznacznie, że w pierwszej fazie ruchu doszło do zderzenia pojazdów na prawym pasie ruchu drogi wojewódzkiej nr (...), którym

w kierunku miejscowości K., z prędkością 85 km/h poruszał się samochód osobowy marki J., natomiast samochód osobowy marki V. wjechał w tym czasie

na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej z prawej strony z prędkością rzędu 30 km/h.

W trakcie trwania fazy zderzenia się pojazdów, na skutek powstania momentu obrotowego, samochód osobowy marki J., lewym bokiem przemieszczał się w kierunku lewego pasa ruchu, gdzie z prędkością 70 km/h poruszał się samochód osobowy marki N. (...).

Pasażerka samochodu osobowego J. B. R., siedząca na przednim fotelu pasażera, nie była zapięta w pas bezpieczeństwa, przez co wypełniła znamiona popełnienia wykroczenia w ruchu drogowym i naruszyła przepis art. 39 ust. 1 Ustawy „Prawo o ruchu drogowym”.

W samochodzie osobowym marki J., w pierwszej fazie zderzenia z samochodem osobowym marki V. doszło do uszkodzeń w zakresie deformacji zderzaka i wzmocnienia czołowego z prawej strony oraz wgniecenia prawego przedniego błotnika z uszkodzeniem zawieszenia i prawego przedniego koła, gdzie po prawej stronie siedziała pasażerka B. R.. Kierunek działania i przemieszczania siły uderzenia, podczas zderzenia prawą przednią strefą nadwozia pojazdu i rotacji samochodu osobowego marki J., doprowadził do przemieszczenia się ciała B. R. z bardzo dużą siłą do przodu i w prawą stronę, z przygnieceniem do tapicerki prawych przednich drzwi, co wówczas mogło spowodować uraz głowy i złamanie przedramienia prawego. Jednocześnie uderzenie to spowodowało u pokrzywdzonej stłuczenie klatki piersiowej płuc, ponieważ ciało pasażerki niezapięte w pas bezpieczeństwa, dawało możliwość na przemieszczenie się z oparcia fotela, w kierunku tablicy rozdzielczej i zostało skręcone – w prawą stronę. Ponadto w czasie rotacji samochodu w kierunku lewego boku, głowa pasażerki mogła również uderzyć w ciało kierującego pojazdem. Siły bezwładności, jakie działały na ciało pokrzywdzonej B. R., podczas fazy zderzenia czołowego bocznego z prawej strony spowodowały znaczne przeciążenie, tym bardziej, gdy jej ciało poruszało się z prędkością z chwili początkowej zderzenia, do momentu zderzenia się z wnętrzem poszycia dachowego w trakcie wywracania pojazdu przez lewy bok na dach.

Z uwagi na kierunek działania siły uderzenia, jeżeli pokrzywdzona B. R. siedząca z przodu po prawej stronie, byłaby zapięta w pas bezpieczeństwa, to na pewno jej ciało w pierwszej fazie zderzenia zostałoby dociśnięte do oparcia fotela i ograniczyłoby przemieszczenie się jego głowy w kierunku tablicy rozdzielczej, natomiast podczas bocznej rotacji samochodu nie przemieszczałoby się z tak dużą siłą w kierunku lewego boku samochodu. Pasy bezpieczeństwa mają bowiem za zadanie przytrzymać użytkownika pojazdu na siedzeniu i tak ukierunkować siły działające podczas wypadku drogowego, aby obrażenia były jak najmniejsze. W przypadku zapięcia pokrzywdzonej w pas bezpieczeństwa, jej ciało głowa, miałyby kontakt z poszyciem wnętrza płata dachowego po wywróceniu pojazdu, przez lewy bok.

Po uderzeniu w tylną prawą część nadwozia rolującego na dach samochodu osobowego marki J. przez samochód osobowy marki N. brak jest podstaw do stwierdzenia, że pokrzywdzona B. R., zapięta w pas bezpieczeństwa, uchroniłaby się od ciężkich obrażeń głowy, tym bardziej podczas zagięcia płata dachowego z prawej strony. Po zderzeniu z samochodem osobowym marki N., samochód osobowy marki J. przemieszczał się w kierunku prawego pasa ruchu do przodu, co spowodowało, że niezapięta w pas bezpieczeństwa pasażerka B. R., w fazie ruchu pojazdu do przodu - do rolowania na koła, prawdopodobnie została wyrzucona przez przednią szybę i sunęła po nawierzchni jezdni - tarła ciałem, co spowodowało liczne otarcia skóry ciała oraz mogło mieć wpływ na głęboki uraz przedramienia prawego.

W przypadku przypięcia pasem bezpieczeństwa B. R. nie można wykluczyć, że w tym przypadku mogła ona doznać krytycznych obrażeń głowy i szyi, bądź śmiertelnych obrażeń klatki piersiowej i jamy brzusznej.

Gdyby B. R. w chwili zdarzenia, była zapięta pasami bezpieczeństwa, mogłaby nie uniknąć śmierci. Statystycznie jednakże wyrzucenie osoby z pojazdu podczas dachowania, trzykrotnie zwiększa ryzyko zgonu. Gdyby B. R., w chwili zdarzenia w dniu 24 kwietnia 2020 roku, podróżowała w zapiętych pasach bezpieczeństwa zakres doznanych obrażeń i ich stopień ciężkości mógł być mniejszy, bowiem dzięki użyciu pasów bezpieczeństwa ryzyko powstania poważnych obrażeń ciała, a nawet śmierci zmniejsza się o 45%. Pasy bezpieczeństwa mają za zadanie zabezpieczać kierowcę i pasażera przed obrażeniami klatki piersiowej, spowodowanymi uderzeniem w kolumnę kierownicy lub deskę rozdzielczą. Jednak użycie pasów nie gwarantuje całkowitego uniknięcia obrażeń. Zarówno kierowca, jak i pasażerowie mogą doznać na skutek działania pasów bezpieczeństwa poważnych, a nawet śmiertelnych obrażeń. Analizując wypadek w którym uczestniczyła B. R., gdyby w chwili zdarzenia była zapięta pasami bezpieczeństwa, to

nie zostałyby wyrzucona z samochodu i z pewnością, nie doszłoby do prawie całkowitej amputacji prawej kończyny dolnej, gdyż do tego typu urazu, doszło najprawdopodobniej podczas wyrzucania pasażerki z samochodu.

W zaistniałych okolicznościach przebiegu wypadku drogowego w dniu 24 kwietnia 2020 roku, gdyby pokrzywdzona B. R. podróżowała z zapiętymi pasami bezpieczeństwa, to w czasie zderzenia, mogła doznać obrażeń: głowy w postaci złamania podstawy czaszki i krwawienia podpajęczynówkowego, dodatkowo obrażeń od pasów bezpieczeństwa w postaci obrażenia szyi w postaci otarć i podbiegnięć krwawych, złamanie kręgosłupa w odcinku szyjnym piersiowym i lędźwiowym, złamania żeber i mostka, obrażenia jamy w obrębie jamy brzusznej w postaci otarć naskórka, podbiegnięć krwawych na wewnętrznej stronie powłok ciała, którym mogą towarzyszyć obrażenia śledziony i nerek, jelita cienkiego. Obrażenia te również mogły być śmiertelne.

Powódka była siostrą zmarłej B. R.. Obecnie powódka ma 45 lata. Pomimo 17 letniej różnicy wieku pomiędzy siostrami, były ze sobą bardzo zżyte. Siostry wzajemnie się wspierały. Powódka zawsze mogła liczyć na pomoc siostry. Powódka w młodym wieku (rok po narodzinach) straciła ojca, a po jego śmierci starsza siostra stanowiła dla niej ogromne wsparcie. Starsza siostra przejęła funkcję drugiego opiekuna nad powódką, zastępując w tym zakresie zmarłego rodzica. B. R. względem powódki zawsze była troskliwa, opiekuńcza, służyła jej pomocą i radą, stanowiąc podporę duchową.

B. R. po szkole średniej przeprowadziła się do P., a potem do W., gdzie powódka często ją odwiedzała, spędzając u siostry weekendy, ferie i wakacje. B. R. znalazła powódce pierwszą pracę, gdy ta skończyła szkołę jako ogrodnik. Wspólnie z siostrą pojechała wówczas do pracy za granicę. B. R. uczestniczyła we wszystkich ważnych momentach życia powódki – doradzała jej w wyborze sukni ślubnej, w organizacji przyjęcia weselnego, przeżywała z powódką jej pierwszą ciążę.

Gdy powódka wkroczyła w dorosłość i założyła własną rodzinę, siostra nadal stanowiła dla niej doniosłe wsparcie. W trudnej sytuacji finansowej, związanej z koniecznością podjęcia prywatnego leczenia córki powódki, siostra wsparła ją finansowo i materialnie. B. R. wspierała siostrę także psychicznie po narodzinach jej drugiej córki, kiedy okazało się, że córce powódki grozi kalectwo.

Siostry dzwoniły do siebie niemal codziennie. Gdy ich dzieci były małoletniej, wyjeżdżały wspólnie na wczasy wraz z dziećmi. Chodziły wspólnie na spacer. Gdy matka powódki zmarła w 2008 roku, po jej śmierci wsparcia psychicznego powódce udzieliła jej starsza siostra. B. R. wsparła ją także finansowo, przez co możliwym było spłacenie przez powódkę pozostałych spadkobierców i uzyskanie do wyłącznej dyspozycji domu rodzinnego, jaki został po śmierci matki. Powódka zwierzała się siostrze z problemów życia codziennego. Czasem wolała o swych problemach porozmawiać z siostrą niż z mężem, o co ten miał do powódki pretensje, czując się odsunięty. B. R. miała jedną córkę, dla której powódka jest matką chrzestna.

B. R. pomimo wieku była osobą bardzo aktywną, pełną życia i energii, wysportowaną.

Po śmierci siostry powódka nie korzystała z pomocy psychologa ani psychiatry. (...) udzieliło jej rodzeństwo i rodzina. Po śmierci siostry powódka była przygnębiona, przybita, miała problemy ze snem, budziła się w nocy, miała problemy ze skupieniem uwagi. Wykorzystała urlop okolicznościowy oraz kilka dni urlopu wypoczynkowego, po czym powódka wróciła do pracy w firmie (...). Powódka nie mogła sobie pozwolić na dłuższą przerwę w pracy, gdyż w tym okresie jej mąż stracił zatrudnienie i jej dochód stanowił jedyne źródło utrzymania rodziny. Przez około rok przyjmowała ziołowe leki uspokajające. Nie mogła pogodzić się ze śmiercią siostry. Powódka często wspomina zmarłą siostrę, odwiedza jej grób, modli się.

Powódka ma męża i dwoje dzieci - córki urodzone w (...) roku i 2001 roku. Powódka oprócz siostry B. R. miała jeszcze trzech braci, z czego jeden z nich już nie żyje. Powódka jest najmłodsza z rodzeństwa.

Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu w dniu 12 maja 2020 roku, domagając się wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 50000 zł.

Pismem z dnia 16 czerwca 2020 roku pozwany zawiadomił powódkę o odmowie przyznania jej zadośćuczynienia.

Stan faktyczny ustalono w oparciu o okoliczności bezsporne pomiędzy stronami, jak również okoliczności przyznane w toku postępowania, nadto o zaoferowany zgodnie z inicjatywą dowodową stron materiał dowodowy z postaci dokumentów, powołanych powyżej oraz zeznań samych powodów, przesłuchanych w charakterze strony.

Przeprowadzając dowód z zeznań stron z ograniczeniem do zeznań powódki na zasadzie art. 302 § 1 k.p.c. sąd miał na względzie okoliczność, że bezpośrednią wiedzę o okolicznościach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy z uwagi na charakter roszczenia mogła posiadać wyłącznie ona, zatem prowadzenie dowodu z przesłuchania przedstawiciela strony pozwanej było bezcelowe, zwłaszcza że wezwany na rozprawę i pouczony o skutkach niestawiennictwa na rozprawie się nie stawiał.

Sąd dokonując ustaleń faktycznych oparł się na złożonych przez strony dokumentach, czyniąc je podstawą ustaleń faktycznych, mając na względzie, że żadna ze stron waloru dowodowego tych dokumentów nie kwestionowała.

Sąd dokonując ustaleń oparł się także na zeznaniach świadka A. M., uznając je za wiarygodne. Dokonując tej oceny sąd miał na względzie to, że zeznania te korespondowały z zeznaniami powódki, dając spójny obraz relacji panujących w rodzinie. Zeznania powódki Sąd uznał zaś za przekonywujące, mając na uwadze to, iż opisując przebieg wydarzeń nie wyolbrzymiała swej krzywdy, nie przerysowywała rozmiaru cierpień.

Odnosząc się do kwestii oceny dowodu z opinii łącznej biegłych sądowych zauważono, że sąd ocenia ją na podstawie art. 233 k.p.c.

W ocenie sądu w opinii łącznej biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, jak i medycyny sądowej biegli w sposób wyczerpujący przeanalizowali dostępny materiał dowodowy, a wnioski przez nich przedstawione zostały szczegółowo umotywowane i uzasadnione. Zastrzeżenie pozwanego były przedmiotem pisemnej opinii uzupełniającej, która w sposób pełny ustosunkowuje się do zarzutów. Sąd nie znalazł podstaw do oparcia się na wnioskach opinii sporządzonej na potrzeby sprawy prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Sieradzu w sprawie I C 160/21. Zdaniem sądu biegli składający opinię łączną na potrzeby ww. postępowania przed Sądem Okręgowym przywiązali zbyt wielką wagę do analizy obrażeń kierowcy pojazdu J., wyprowadzając stąd wniosek, iż skoro on, podróżując zapięty w pasy bezpieczeństwa, doznał jedynie złamania trzonu mostka, analogiczne obrażenia winny stać się udziałem B. R., gdyby podróżowała w pasach bezpieczeństwa (k. 263). Wniosek taki należało odrzucić, zważywszy na mechanizm wypadku, zgodnie z którym w pierwszej fazie ruchu doszło do zderzenia pojazdów na prawym pasie ruchu drogi wojewódzkiej nr (...), którym w kierunku miejscowości K., z prędkością 85 km/h poruszał się samochód osobowy marki J., natomiast samochód osobowy marki V. wjechał w tym czasie na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej z prawej strony z prędkością rzędu 30 km/h. Na skutek zderzenia w samochodzie osobowym marki J., w pierwszej fazie zderzenia z samochodem osobowym marki V. doszło do uszkodzeń w zakresie deformacji zderzaka i wzmocnienia czołowego z prawej strony oraz wgniecenia prawego przedniego błotnika z uszkodzeniem zawieszenia i prawego przedniego koła, gdzie po prawej stronie siedziała pasażerka B. R., a następnie miało miejsce uderzenie w tylną prawą część nadwozia rolującego na dach samochodu osobowego marki J. przez samochód osobowy marki N.. W tych okolicznościach brak jest podstaw do stwierdzenia, że pokrzywdzona B. R., zapięta w pas bezpieczeństwa, uchroniłaby się od ciężkich obrażeń głowy, tym bardziej podczas zagięcia płata dachowego z prawej strony. Nadmienić bowiem należy, iż uszkodzenia samochodu osobowego J. zlokalizowane były

w rejonie przodu pojazdu z prawej strony (k. 87), a zatem od strony pasażera, nie zaś kierowcy. Działające siły uderzeń po prawej stronie pojazdu mogły mieć większe oddziaływanie na pasażerkę niż na kierowcę pojazdu J..

Analizując zatem przedmiotowy wypadek, za przekonywujące uznano wyjaśnienia zawarte w pisemnej opinii uzupełniającej, złożonej na potrzeby niniejszej sprawy (k. 140), z których wynika, iż gdyby B. R. podróżowała w zapiętych pasach bezpieczeństwa, to statystycznie wprawdzie miałyby większe szanse na przeżycie, gdyż nie wypadłaby z pojazdu, jednakże uwzględniono tę okoliczność, iż samochód, którym podróżowała, została uderzona przez inny pojazd najpierw w prawą stronę na wysokości prawego naroża w części dolnej, a następnie w tylne prawe naroże nadwozia w części górnej. Z tej przyczyny dla sądu ta okoliczność, iż kierujący pojazdem doznał jedynie złamania mostka nie może skutkować oceną, że obrażenia zmarłej, gdyby była zapięta pasami, byłyby analogiczne. Nadmieniono, iż w tym wypadku drogowym śmierć na miejscu poniosła także kierująca pojazdem N. (...), która podróżowała zapięta w pasy bezpieczeństwa.

Wnioskowanie biegłych, przedstawione na łamach opinii sporządzonej na potrzeby Sądu Okręgowego w Sieradzu, wychodzące z założenia, że gdyby B. R. była zapięta w pasy bezpieczeństwa, doznałaby obrażeń porównywalnych do kierowcy, odrzucono jako nieprzekonywujące i nieuwzględniające całości ujawnionych w sprawie okoliczności.

Sąd wskazał na art. 822 § 1 i 4 k.c., art. 415 k.c., art. 436 § 1 k.c. i art. 361 § 2 k.c. i stwierdził, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej zostały spełnione (zdarzenie wywołujące szkodę, sama szkoda w postaci krzywdy związanej ze śmiercią najbliższego członka rodziny i wreszcie adekwatny związek przyczynowy je łączący).

Wskazano ponadto, że odpowiedzialność kierującego pojazdem mechanicznym została przesądzona prawomocnym wyrokiem karnym skazującym, którego ustalenia wiążą sąd cywilny w świetle art. 11 k.p.c.

Sąd stwierdził, że powódka jako uprawniona do zadośćuczynienia, mogła dochodzić roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia na mocy art. 822 § 4 k.c. bezpośrednio od strony pozwanej jako zakładu ubezpieczeń, zaś podstawę prawną żądania powódki stanowił art. 446 § 4 k.c.

W ocenie sądu uznano, że powódka nie tylko z samej relacji pokrewieństwa, ale również ze względu na bliskie więzi emocjonalne, należy do kręgu najbliższych członków rodziny zmarłej, a zerwanie tej relacji rodzinnej doprowadziło do krzywdy po jej stronie. Zauważyć należy, że w prawidłowo funkcjonującej rodzinie z reguły fakt śmierci najbliższego członka rodziny będzie powodował powstanie krzywdy.

Nie ulegało wątpliwości sądu, że śmierć osoby bliskiej zawsze wywołuje negatywne skutki w sferze odczuć psychicznych i może wiązać się z reperkusjami w sferze emocjonalnej.

Dla sądu pozwany nie zdołał wykazać, by więzi łączące powódkę ze zmarłą siostrą były nieprawidłowe, w tym znaczeniu, że wskutek jej śmierci powódka nie doznała uszczerbku moralnego. Wręcz przeciwnie, ustalony w sprawie stan faktyczny wskazuje,

że pomimo prowadzenia odrębnych gospodarstw domowych powódka utrzymywała ze zmarłą stały i regularny kontakt, spędzały wspólnie czas w ramach odwiedzin i wyjazdów, a także w trakcie świąt i uroczystości rodzinnych, nadto zmarła służyła powódce wsparciem finansowym i moralnym, pomocą i poradą, uczestnicząc we wszystkich ważnym momentach życia powódki. Głęboka więź pomiędzy siostrami utrzymywała się już od wczesnego dzieciństwa powódki, kiedy to B. R., po śmierci ojca powódki, roztoczyła nad powódką opiekę, starając się zastąpić jej zmarłego rodzica.

Zdaniem sądu nagły charakter śmierci spowodował, że powódka nie miała możliwości poczynić psychicznego przygotowania na odejście najbliższej osoby, w sytuacji gdy pomimo wieku nie chorowała przewlekłe, była osobą samodzielną i aktywną.

W okolicznościach rozpoznanej sprawy sąd uznał, że powódka niewątpliwie przeżyła tragedię na skutek nagłej śmierci siostry, z którą łączyły ją bliskie relacje rodzinne. Doświadczone przez nią negatywne konsekwencje emocjonalne w związku ze zdarzeniem i doznany uszczerbek moralny skutkować winny ochroną prawną.

Zaznaczono też, iż kwota zadośćuczynienia nie może być symboliczna, lecz musi stanowić kwotę odpowiednią.

Jakkolwiek dla sądu powódka po utracie osoby bliskiej nie doznała uszczerbku na zdrowiu w aspekcie psychologicznym czy psychiatrycznym, to uznać należy, że śmierć siostry była dla niej wydarzeniem bolesnym, które wywołało rozpacz, cierpienie, a następnie smutek. Powódkę i zmarłą siostrę łączyły zażyłe relacje, a z ustaleń stanu faktycznego, szczegółowo przedstawionych powyżej, wynika, iż wykraczały one poza „zwykłe” relacje pomiędzy dorosłym już rodzeństwem z uwagi na swoją intensywność.

Z drugiej jednak strony, choć niewątpliwie według sądu powódkę i B. R. łączyła bardzo silna więź rodzinna, to jednak w ocenie Sądu żądana przez powódkę kwota zadośćuczynienia jest zbyt wygórowana.

Sąd zauważył, że powódka w dacie śmierci siostry była osobą dorosłą, w pełni ukształtowaną emocjonalnie, posiadała własną rodzinę – męża, dzieci. Po utracie siostry powódka uzyskała wsparcie od rodzeństwa i pozostałych członków rodziny. Śmierć siostry nastąpiła w okresie, kiedy powódka była osobą dorosłą (obecnie ma lat 45), zatem inaczej należy oceniać sytuację osób, które na wczesnym etapie życia tracą wsparcie członka rodziny niż sytuację osób, które są już w pełni dorosłe i samodzielne.

Dal sądu na ograniczenie roszczenia powódki wpływ miała także okoliczność, iż pomimo odczuwanego bólu oraz poczucia straty po śmierci siostry nie dotknęły ją spowodowane tym stany chorobowe (nie zostało to wykazane), a pomimo krzywdy i bólu powódka nie wykazała, by wystąpił u niej uszczerbek na zdrowiu z tym związany. Powódka nie korzystała z pomocy psychologa, ani psychiatry, po śmierci siostry nie doszło też do istotnych zmian w jej życiu społecznym, czy ograniczenia aktywności zawodowej. W chwili śmierci B. R. miała ponad 60 lat, zatem należało uwzględnić, iż śmierć nie dotyczyła dziecka, czy osoby bardzo młodej, co należało wziąć pod uwagę przy prognozie długości trwania zerwanej więzi rodzinnej, uwzględniając także wiek samej powódki.

W tych okolicznościach w ocenie sądu brak było podstaw do określenia wyjściowej wysokości należnego powódce zadośćuczynienia na kwotę 40000 zł zgodnie z jej żądaniem.

Z tych względów sąd uznał, że adekwatne do krzywdy powódki zadośćuczynienie to kwota 35000 zł.

Kolejno wskazano na art. 361 § 2 k.c. i art. 362 k.c. i stwierdzono, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba, przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody, a nadto, co istotne, zachowanie to musi być obiektywnie zarzucalne, wadliwe, z przyczyn leżących po stronie poszkodowanego.

Zdaniem sądu w okolicznościach niniejszej sprawy nie było sporu co do tego,

że nieprawidłowe zachowanie zmarłej (brak zapięcia pasów bezpieczeństwa) stanowiło współprzyczynę szkody, jednak jej odpowiedzialność za wypadek była nieporównywalna do odpowiedzialności kierującego pojazdem mechanicznym sprawcy zdarzenia, co sprzeciwia się ustaleniu stopnia przyczynienia – stosownie do stanowiska pozwanego – na 50 %.

Takiemu stanowisku przeczy w ocenie sądu przede wszystkim porównanie stopnia winy bezpośrednio poszkodowanej i sprawcy szkody. Nie ulega bowiem wątpliwości,

że zachowanie się sprawcy szkody polegające na umyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości jest okolicznością niewspółmierną do niezapięcia pasów bezpieczeństwa przez poszkodowaną, nadto o wysokiej szkodliwości społecznej i zasługującej na potępienie. W takich okolicznościach w orzecznictwie Sadu Najwyższego przyjęto, iż stopień przyczynienia się poszkodowanej do wypadku wynosić winien 30 %.

Sąd stwierdził, że jest to tym bardziej uzasadnione na gruncie niniejszej sprawy w świetle opinii łącznej biegłych sądowych. Jakkolwiek zatem B. R. mogła i powinna przewidywać możliwe następstwa ewentualnego wypadku i konsekwencji swojego zachowania polegającego na niezapięciu pasów bezpieczeństwa, przez co można jej przypisać rażące niedbalstwo, o tyle należało mieć na względzie to, iż w tym konkretnym wypadku nawet zapięcie pasów bezpieczeństwa mogło nie uchronić jej przed śmiercią w wyniku wypadku. Z opinii biegłych wynika, iż zapięcie pasów bezpieczeństwa statystycznie zmniejszało to ryzyko, zmniejszało także ryzyko doznania poważnych obrażeń ciała, jednakże i te obrażenia, których B. R. doznałaby, podróżując w pasach bezpieczeństwa, mogłyby prowadzić do jej śmierci.

W tych okolicznościach przyjęto przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanej zgodnie ze stanowiskiem powódki na poziomie 30 % i dlatego należne powódce zadośćuczynienie pomniejszono o 30 %, co skutkowało zasądzeniem na jej rzecz kwoty 24500 zł.

Sąd oddalił dalej idące żądanie, gdyż dochodzone pozwem zadośćuczynienie było zawyżone, zważywszy na okoliczności sprawy indywidualizujące roszczenie, omówione powyżej.

W kwestii określenia początkowej daty płatności odsetek, sąd oparł się na art. 455 k.c. i art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) podnosząc, że zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego ma charakter bezterminowy, stąd też

o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania.

Sąd zauważył zatem, że strona pozwana po raz pierwszy powzięła informację o doznaniu przez powódkę tzw. szkody na osobie i zgłoszeniu przez nią roszczenia o zadośćuczynienie ze zgłoszenia szkody, które wpłynęło 12 maja 2020 roku, którym to powódka wystąpiła o wypłatę zadośćuczynienia 50000 zł. Roszczenie zgłoszone przez powódkę było skonkretyzowane co do wysokości i od dnia doręczenia zgłoszenia szkody rozpoczął biec dla pozwanego 30 dniowy termin na dokonanie likwidacji szkody. Skoro zaś pozwany w tym terminie nie spełnił świadczenia w należytej wysokości, popadł w opóźnienie nie spełniając świadczenia w ostatnim dniu tak oznaczonego terminu (11 czerwca 2020 roku), w zakresie kwot zgłoszonych przed wszczęciem procesu, a uznanych za zasadne w toku tego postępowania.

Sąd nie zgodził się ze stanowiskiem pozwanego, iż nie popadł w opóźnienie w spełnieniu świadczenia, gdyż jego zasada jest pomiędzy stronami sporna. Okoliczność, iż dłużnik kwestionuje istnienie swego obowiązku, nie wywiera wpływu na wymagalność roszczenia, a i w konsekwencji na popadnięcie przez dłużnika w stan opóźnienia.

W tych okolicznościach odsetki zasądzono od daty, wskazanej w pozwie, to jest od dnia 12 czerwca 2020 roku. W odniesieniu do tej daty, brak jest podstaw dla sądu

do przyjęcia, że zadośćuczynienie w przyjętej przez sąd kwocie nie było należne już w tym dniu. Po tym dniu w stanie faktycznym sprawy nie wystąpiły bowiem żadne zdarzenia, które wskazywały na pogłębienie krzywdy powódki, zwłaszcza z uwagi na upływ czasu

od zdarzenia. Na wystąpienie powyższych okoliczności nie wskazywał również pozwany.

O wysokości odsetek oznaczono na podstawie art. 481 § 2 k.c., a o kosztach na podstawie art. 100 k.p.c., mając na względzie, że powódka utrzymała się ze swym żądaniem w 87,5 %.

Apelację od wyroku wniósł pozwany, który zaskarżył go w części, to jest: w pkt 1 wyroku - w części zasądzonej 3500 zł (tj. ponad 21000 zł) wraz z odsetkami ustawowymi od 12. 06.2020 r. do dnia zapłaty i pkt 3 wyroku w całości, zarzucając:

1/ naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnego rozważenia zebranego materiału oraz nienadanie odpowiedniej rangi ustalonych w postępowaniu dowodowym okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, poprzez:

a/ nieprawidłowe przyjęcie przez sąd I instancji, że biegli w opinii sporządzonej na potrzeby postępowania przez Sądem Okręgowym w Sieradzu w sprawie o sygn. akt I C 160/21 przywiązują zbyt wielką wagę do analizy obrażeń kierowcy pojazdu J., który doznał jedynie urazu złamania mostka, w sytuacji gdy z opinii biegłych wynika, iż dokonali oni także szczegółowej analizy stanu uszkodzonego samochodu, wskazując na brak zniszczeń w strefie przeżycia wokół siedzenia B. R., masywny fotel pasażerki i jej niski wzrost, co również świadczy o tym, że gdyby B. R. była zapięta w pasy bezpieczeństwa, to mogłaby doznać mniejszych obrażeń ciała, a nawet przeżyć wypadek,

b/ niedokonanie przez sąd I instancji wszechstronnej analizy zebranego materiału dowodowego, w szczególności w postaci zdjęć uszkodzonego pojazdu marki J., który w sposób wyraźny wskazują na brak uszkodzeń strefy przeżycia wokół siedzenia B. R. czy na fakt, że samochód sprawcy nie uderzył w bok samochodu, tylko w przednie, prawe naroże, co oznacza, iż B. R. przy zapiętych pasach bezpieczeństwa uniknęłaby szeregu obrażeń ciała na skutek kontaktu z elementami we wnętrzu pojazdu,

c/ nieprawidłowe przyjęcie przez tut. sąd, że B. R. zapięta w pas bezpieczeństwa, nie uchroniłaby się od ciężkich obrażeń głowy z uwagi na zgięcie płata dachowego z prawej strony, w sytuacji gdy B. R. była kobietą niskiego wzrostu (160 cm) i siedziała w masywnym fotelu, który dodatkowo był odchylony do tyłu, co przy zapiętych pasach bezpieczeństwa uchroniłoby jej głowę od kontaktu z zgiętym płatem dachowym,

d/ niezasadne porównanie sytuacji B. R. do kierującej pojazdem marki N. (...), która będąc zapięta w pasy bezpieczeństwa, także nie przeżyła wypadku, w sytuacji gdy w niniejszym zdarzeniu doszło do innych uszkodzeń pojazdu marki N. (...), a więc porównywanie sytuacji dwóch zmarłych kobiet nie ma w tym przypadku żadnego uzasadnienia,

e/ nienadanie odpowiedniego znaczenia wnioskowi opinii biegłych, że dzięki użyciu pasów bezpieczeństwa ryzyko powstania poważnych obrażeń ciała, a nawet śmierci, zmniejsza się o 45%, a statystycznie wyrzucenie osoby z pojazdu podczas dachowania, trzykrotnie zwiększa ryzyko zgonu, co skutkować powinno uwzględnieniem przez sąd I instancji wyższego stopnia przyczynienia, w wysokości co najmniej 40%,

2/ naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 362 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że B. R. przyczyniła się do powstania szkody jedynie w 30 %, w sytuacji gdy z opinii biegłych z postępowania prowadzonego w podobnej sprawie przez Sąd Okręgowy w Sieradzu sygn. I C 160/21 oraz wyroku tego Sądu wynika, że B. R. przyczyniła się w zakresie 40 % na skutek niezapięcia pasów bezpieczeństwa,

3/ naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 481 k.c. w zw. z 817 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od dnia 12.06.2020 r. do dnia zapłaty w sytuacji gdy w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero

od chwili wyrokowania.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty strona skarżąca wniosła o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie zaskarżenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i rozstrzygnięcie o kosztach procesu w zakresie postępowania w I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, stosownie do wyniku postępowania i zasady odpowiedzialności strony za wynik sprawy.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji w całości - jako bezzasadnej i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w tym postępowaniu według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie i podlega oddaleniu.

Sąd drugiej instancji w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, a przywołane w apelacji zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego oraz materialnego uznaje za całkowicie niezasadne.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przypomnieć należy, iż Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu jego obrazu nie może polegać na zaprezentowaniu przez stronę skarżącą stanu faktycznego przyjętego przez nią na podstawie własnej oceny dowodów; strona skarżąca może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jure, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189). Strona musi wykazać, że ocena ta nie da się pogodzić z zasadami logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub też jest ocena niepełną, bo nie biorącą pod rozwagę, w ramach jej dokonywania, istotnej części materiału procesowego.

Powyższe oznacza, że co do zasady określonej tymi granicami rzeczowej polemiki z oceną materiału dowodowego nie może zastąpić przedstawienie oceny własnej przeprowadzonych w sprawie dowodów i wynikających z niej wniosków w zakresie ustaleń, które to ustalenia (uznawane przez autora zarzutu za odpowiadające rzeczywistemu stanowi rzeczy) są przeciwne konstatacjom faktycznym dokonanych przez sąd. Co więcej zarzut ten nie byłby usprawiedliwiony nawet wówczas gdy wnioski w zakresie ustaleń sformułowane przez autora tego zarzutu - oparte na dowodach zgromadzonych w postępowaniu rozpoznawczym były równie usprawiedliwione jak te, które, chociaż odmienne, sformułował sąd na potrzeby orzeczenia poddanego kontroli instancyjnej. Swobodna ocena dowodów jest bowiem jednym z podstawowych atrybutów kompetencji jurysdykcyjnej Sądu rozstrzygającego sprawę.

Dlatego też w okolicznościach sprawy skuteczne odwołanie się przez stronę apelującą do zarzutu naruszenia tej normy, wymagało wykazania na czym polegały nieprawidłowości postępowania Sądu w zakresie oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów i poczynionych na ich podstawie ustaleń, wyjaśnienia przyczyn dla których oceny konkretnych dowodów nie da się pogodzić czy to z zasadami doświadczenia życiowego czy logicznego rozumowania albo też wskazania z jakich powodów nie powinna ona zostać zaakceptowana w toku instancji poprzez odwołanie się do reguł procesowych, w tym tych, dotyczących określenia rangi poszczególnych dowodów dla poczynienia na ich podstawie ustaleń doniosłych dla rozstrzygnięcia (zobacz: orzeczenie Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2001 r., sygn. IV CKN 970/00 i z 6 lipca 2005, sygn. III CK 3/05, za zabiorem Lex nr 52753 i (...)).

Tak rozumianej polemiki strona apelująca w ogóle nie podjęła.

Sąd Rejonowy wyjaśnił przyczyny dla których podzielił wnioski wynikające z opinii zespołu biegłych, z których wynika, że nawet podróż poszkodowanej w zapiętych pasach bezpieczeństwa dawałoby jej większe szanse na przeżycie, jednak nie uchroniłyby jej od ciężkich obrażeń głowy, w których to następstwie poniosła śmierć.

Jeżeli zatem strona pozwana powyższe kwestionuje to winna wskazać na czym polegały błędy sądu w dokonaniu takiej oceny, a w szczególności wyjaśnić dlaczego jej zdaniem w zapiętych pasach mogłaby doznać mniejszych obrażeń ciała, a nawet przeżyć wypadek, skoro biegli stwierdzili, że tak doznanych obrażeń głowy nie dało się uniknąć.

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w opinii błędów logicznych lub metodologicznych. Podkreślić należy, że w sytuacji w której apelujący z wnioskami opinii się nie zgadza, to powinien przedstawić w czym upatruje wadliwości omówionego przez biegłego sposobu rozumowania i przyjętych przez niego wniosków.

Sąd Okręgowy nie ma też wątpliwości co do tego, że biegli posiadają kompetencje i doświadczenie potrzebne do wydania opinii w sprawie, natomiast sama opinia została sporządzona w sposób prawidłowy. Stąd też jej istotny i niewątpliwy walor pomocniczy przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy. Przydatność opinii wynika również z tego, iż odpowiada ona postawionej tezie dowodowej, a ich autorzy jako osoby obce do stron niewątpliwie nie byli zainteresowani treścią rozstrzygnięcia, jakie zapadło w niniejszej sprawie. W konsekwencji nie można opinii postawić zarzutu, że nie jest przydatna dla poczynienia ustaleń faktycznych w rozpoznawanej sprawie.

Podkreślić należy, iż brak stosownej argumentacji pozwanego - wskazującej na istnienie błędów logicznego rozumowania, założeń przyjętej metody, na nieuwzględnienie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego - uniemożliwia ocenę wagi i wpływu takiego zarzutu na prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W odniesieniu do zarzutów opartych na niewłaściwym ustaleniu wysokości przyczynienia i powinności pomniejszenia wysokości przyznanego zadośćuczynienia wskazać należy, iż stosowne okoliczności, o których mowa w [art. 362 k.c.](#), to nie są okoliczności wpływające na stopień przyczynienia, lecz na decyzję sądu, czy w ogóle, a jeżeli tak, to o ile, należy zmniejszyć należne świadczenia.

Przyczynienie się poszkodowanego jest jedynie warunkiem miarkowania odszkodowania i stwarza sytuację, w której sąd ma powinność rozważenia jego zmniejszenia. Należy przy tym podkreślić, że stwierdzenie przyczynienia się nie przesądza o zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody, a stopień ustalonego przyczynienia jest jednym z elementów, ale nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia.

O tym, czy i w jakim stopniu obniżyć odszkodowanie na podstawie [art. 362 k.c.](#) decydują okoliczności, takie m.in., jak porównanie stopnia winy stron, stopnia przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególne okoliczności danego wypadku, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego. niemożność przypisania winy poszkodowanemu (zwłaszcza w zestawieniu z zawinieniem sprawcy).

Z motywów zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd pierwszej instancji uwzględnił te właśnie elementy, które są istotne dla dokonania sędziowskiego wymiaru zadośćuczynienia w granicach wyznaczonych w [art. 362 k.c.](#), czyli podjęcia decyzji o „odpowiednim” zmniejszeniu zadośćuczynienia.

Ingerencja Sąd drugiej instancji może mieć zatem miejsce przy drastycznym naruszeniu zasad ustalania wysokości przyczynienia, a tego apelujący nie zdołał wykazać, ponieważ jego zarzuty oparte są na żądaniu nadania innej wagi okolicznościom uwzględnionym przez Sąd Rejonowy.

Z treści tej opinii jednoznacznie wynika, że zmarła przyczyniła się do zaistniałego zdarzenia poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa jednak nie uchroniłoby to ją od śmierci w wypadku, gdyż obrażenia jakich doznałaby w zapiętych pasach mogłyby prowadzić do jej śmierci. Ponadto zachowanie sprawcy wypadku, który kierował w stanie nietrzeźwości

jest okolicznością naganie dalej idącą niż niezapięte pasy bezpieczeństwa.

Nie można zgodzić się także ze skarżącym, że doszło w sprawie do uchybienia przepisom art. 481 k.c. w zw. z 817 § 1 k.c. odnoszącym się do daty od jakiej zasądzone zostały odsetki ustawowe za opóźnienie. Zarzuty skarżącego oparte na wniosku, iż kwota zadośćuczynienia została skonkretyzowana dopiero na etapie wyrokowania, nie jest poprawne jurydycznie. Ustawa o działalności ubezpieczeniowej nakłada na ubezpieczyciela określone obowiązki w art. 14 ustawy o działalności ubezpieczeniowej. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy

w wyroku z 18 listopada 2009 r. sygn.. akt II CSK 257/09: „Po otrzymaniu zawiadomienia

o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry

i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela

na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę

w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 10 stycznia 2000 r., III CKN 1105/98, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 134, z 19 września 2002 r. V CKN 1134/2000, niepubl. i z 15 lipca 2004 r.,

V CK 640/03, niepubl).

Dlatego też zarzut apelacyjny, że Sąd Rejonowy naruszył przepis art. 481 k.c. poprzez pominięcie, że rozmiar krzywdy powódki został ustalony dopiero w toku postępowania sądowego, uzasadnia przyznanie odsetek ustawowych dopiero od chwili wyrokowania, nie jest do podzielenia.

Jakkolwiek z woli ustawodawcy sąd orzekający ma swobodę w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia to o dacie początkowej świadczenia odsetkowego przy zasądzaniu zadośćuczynienia decyduje to, na jaką datę ukształtował się stan faktyczny, będący podstawą oceny wysokości przedmiotowego świadczenia. O ile stan taki został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty (bądź wcześniej), a co za tym idzie wysokość zadośćuczynienia jest oceniana z odwołaniem się do tych okoliczności faktycznych, to odsetki należą się od daty wezwania do zapłaty. Jeżeli jednak podstawą oceny są także okoliczności faktyczne, które miały miejsce pomiędzy datą wezwania do zapłaty a datą wyrokowania, to odsetki należą się od daty ustalenia zadośćuczynienia przez sąd.

W niniejszej sprawie niewątpliwie należy uznać, iż z chwilą kiedy zostały zgłoszone roszczenia ubezpieczycielowi, rozmiar krzywdy powódki był identyczny jak w chwili orzekania przez Sąd Rejonowy, a pozwany jedynie finansowo inaczej wycenił jej rozmiar, dlatego nie zachodziły podstawy do tego, aby zasądzić odsetki dopiero od chwili wyrokowania.

Ponadto ratio legis wyznaczenia ubezpieczycielowi 30 – dniowego terminu opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania tylko w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. W takiej sytuacji odsetki, zgodnie z art. 481 k.c., stanowią opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca

2011 r., V CSK 38/11, wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2010 r., I CSK 495/09, wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2009 r., II CSK 257/09).

Mając na uwadze poczynione rozważania Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację pozwanego jako całkowicie bezzasadną, o czym orzeczono jak w punkcie I wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego, należnych od pozwanego na rzecz strony powodowej Sąd Okręgowy orzekł w punkcie II wyroku, na podstawie art. 98 § 1 - 3 k.p.c.

w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., tj. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, który pozwany przegrał w instancji odwoławczej w całości.

Wysokość kosztów profesjonalnego zastępstwa prawnego po stronie powodowej w wysokości 450 zł Sąd Odwoławczy ustalił w oparciu o § 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).